Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 12 kwietnia 1938 r. | Nr. 101

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa zł. 2.50

ś. p.

KS. FRANCISZEK ZIENTARA

dziekan i proboszcz parafii Zawiercie, prałat Jego Świątobliwości, Kawaler orderu Polonia Restituta

Opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 11 kwietnia 1938 r., w 76 roku życia, w 49-ym roku kapłaństwa, 41-ym roku swej pracy w Zawierciu a w tym 35 lat jako proboszcz.

Msze św. żałobne za spokój duszy ś.p. Zmarłego odprawione będą we wtorek i środę, dnia 12 i 13 kwietnia o g. 9-ej rano.

Obrzędy zaś pogrzebowe odbędą się w czwartek o godz. 4-ej po poł.

KSIĘŻA PARAFII ZAWIERCIE

Rozłam w gabinecie francuskim

STRAJK GENERALNY w OKRĘGU PARYSKIM

Premier Daladier zapowiedział usunięcie strajkujących z okupowanych zakładów przemysłowych

PARYŻ, 11.4 (tel. wł.). Szybkie utworzenie nowego rządu przez premiera Daladiera wywołało w Paryżu powszechne odprężenie, tym bardziej, że nowy rząd w przeciwieństwie do poprzedniego ma wszelkie cechy stałości.

Premier Daladier zamierza już we wtorek przedstawić swój gabinet izbie deputowanych. Po krótkim expose programowym Daladier, jak przypuszczają w kołach parlamentarnych, zażąda pełnomocnictw na przeciąg sześciu miesięcy.

Koła parlamentarne spodziewają się, że Daladier pełnomocnictwa otrzyma i i że przyznane mu będą nawet dużą większością głosów, niezależnie od stanowiska socjalistów i komunistów.

Na czoło swego programu Daladier wysunął skoordynowanie działalności całego kraju na rzecz obrony narodowej, uporządkowanie finansów i zatargów socjalnych. Równowagę budżetową zamierza nowy premier osiągnąć nie drogą inflacji, jak to projektował jego poprzednik, lecz ma podjąć projekt m/n. Marchandeau, przygotowany jeszcze przez gabinet Chautempsa, a przewidujący zaciągnięcie 15-miljardowej pożyczki wewnętrznej na cele obrony narodowej.

W krótkim apelu do społeczeństwa wystosowanym wczoraj po zaprzysiężeniu rządu, Daladier oświadczył, iż w tej chwili zagadnienie obronności kraju łączy się ściśle z odbudową finansową, gospodarczą i przywróceniem spokoju społecznego.

PARYŻ, 11.4 (tel. wł.). Nowy gabinet stanął odrazu w obliczu dwóch spraw zasadniczych, niezależnych od siebie, a zwróconych wyraźnie przeciwko premierowi Daladier. Są to: 1) rozszerzenie akcji strajkowej, 2) rozłam wewnętrzny t. zw. unii socjalistyczno - republikańskiej, reprezentowanej w rządzie przez 3 ministrów.

Akcja strajkowa w ciągu poniedziałku objęła cały przemysł metalurgiczny okręgu paryskiego, przybierając charakter niemal strajku generalnego.

Ewentualność ta była wyraźnie zapowiedziana w niedzielę rano przez Generalną Konfederację Pracy, która poleciła by delegaci fabryczni we wszystkich zakładach zarówno objętych strajkiem okupacyjnym, jak jeszcze pracującym, zgłosili się do dyrekcji fabryk z żądaniem podwyżek płac i rewizji umowy zbiorowej.

W razie odmowy miano proklamować natychmiastowy strajk. Akcja ta doprowadziła dziś do strajku pozostałych jeszcze fabryk metalurgicznych w okręgu paryskim, ponieważ pracodawcy odmawiają przystąpienia do rokowań, dopóki nie ustaną nielegalne okupacje. Kierownicy zaś fabryk, które nie były dotychczas objęte ruchem strajkowym, oświadczyli, że w sprawie procedury, która winna być zastosowana przy wysuwaniu żądań o podwyżki płac, uciec się należy do ustawowo przewidzianej koncyliacji i arbitrażu i że wszystkie żądania robotników muszą być przedstawione na drodze legalnej.

To zgeneralizowanie strajku okupacyjnego w przemyśle metalurgicznym wymaga rozstrzygającej decyzji rządu. Premier Daladier w rozmowie z delegatami stronnictwa socjalistycznego oświadczył kategorycznie, że rząd jego nie będzie tolerować okupacji zakładów przemysłowych. W związku z tym w kołach politycznych oczekują wydania nakazu ewakuacji okupowanych fabryk, tak aby pierwsza próba sił nowego gabinetu wzmogła jego autorytet w momencie, gdy stanie on przed parlamentem.

Druga akcją, rozgrywającą się już na terenie parlamentarnym, a starającą się oderwać od nowego trzonu większości rządowej, choćby drobną grupę deputowanych, jest rozłam w łonie grupy t. zw. Unii socjalistyczno - republikańskiej. Wyrazem tej akcji było wystąpienie b. ministra stanu we wszystkich czterech dotychczasowych rządach „Frontu Ludowego“ Violette, wiceprezesa Unii.

Oficjalnym powodem wystąpienia min. Violette z Unii socjalistyczno-republikańskiej były okoliczności towarzyszące wyborom uzupełniającym senatu w departamencie Sekwany, których niedzielny wynik przyniósł zwycięstwo kandydatowi prawicy przed kondydatem komunistycznym w znacznej mierze dzięki głosom delegatów Unii socjalistyczno-republikańskiej.

Pierwszy samolot
leci dziś do Kowna

WARSZAWA, 11.4 (tel. wł.). Jutro o godz. 7.30 odleci lotem technicznym do Kowna samolot polskich linii lotniczych „Lot“, celem przewiezienia kuriera dyplomatycznego. prócz tego samolotem tym odlecą mjr. mgr. Piątkowski z departamentu lotnictwa cywilnego i mjr. inż. Zejfert, wicedyrektor „Lotu“, którzy na miejscu zorientują się w możliwościach nawiązania stałej komunikacji lotniczej z Kownem. Samolot wróci do Warszawy tego samego dnia wieczorem.

Nowy zatarg japońsko-sowiecki
Konsulaty japońskie pod groźbą wygłodzenia

TOKIO, 11.4. (Tel. wł.) Agencja „Kokutsu“ donosi, że władze sowieckie w Czycie i Błagowieszczeńsku poczyniły dalsze kroki, aby nie tylko sparaliżować pracę konsulów japońskich i mandżurskich, lecz w ogóle uniemożliwić dalszą ich egzystencję i w ten sposób zmusić Japonię i Mandżukuo do likwidacji tych konsulatów.

W tym celu zabroniono wszystkim sklepom w Czycie i Błagowieszczeńsku sprzedawać konsulatom Mandżukuo jakichkolwiek produktów, nawet chleba i jarzyn, pod groźbą surowej kary. O ile pracownik wydala się z budynku konsulatu, grozi mu aresztowanie. Tak **np. niedawno pracownik konsulatu w Błagowieszczeńsku został aresztowany w gabinecie dentysty, do którego się zwrócił.**

Przedstawiciel narkomindielu (moskiewskie MSZ) w Białowieszczeńsku odmawia wiz pracownikom konsulatów i uchyla się od wszelkich z nimi spotkań. Wobec tego rząd Mandżukuo postanowił zarządzić pewne represje w stosunku do konsulatów sowieckich.

Zgon śp. ks. prałata Fr. Zientary
W ZAWIERCIU

Wczoraj wieczorem zmarł w Zawierciu ks. prałat Franciszek Zientara, długoletni proboszcz zawierciański, przeżywszy 76 lat. Zmarły był postacią niepowszednią, to też zgon jego wywołał powszechny żal wśród parafian, którzy w Zmarłym proboszczu widzieli nie tylko kapłana, ale i ojca i przyjaciela, a przede wszystkim zacnego obywatela. Zgon śp. prałata Fr. Zientary obwieściły miasta dzwony.

Zmarły zrósł się niemal z miastem i mieszkańcami, od lat kilkudziesięciu bowiem przebywał w Zawierciu i okolicy.

Ubyła miastu jedna z najczcigodniejszych postaci. Niepodobna streścić roli Zmarłego w krótkiej wzmiance, którą piszemy pod wrażeniem śmierci zasłużonego proboszcza.

Wyrok w procesie „Dziennika Wileńskiego"

Docent Cywiński skazany na 3 lata więzienia

Red. Zwierzyński został uniewinniony

WARSZAWA, 11.4 (tel. wł.). W poniedziałek o godz. 18 w warszawskim Sądzie okręgowym przewodniczący trybunału w sprawie docenta Stanisława Cywińskiego i red. Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych z art. 155 k. k. o obrazę Narodu Polskiego, **ogłosił wyrok według którego docent Cywiński skazany został na 3 lata więzienia i 150 zł grzywny, red. Zwierzyński został uniewinniony.**

UZASADNIENIE WYROKU

Wydając wyrok Sąd okręgowy oparł się na ustaleniach i rozważaniach:

W czasopiśmie „Dziennik Wileński" w wydaniu niedzielnym z dnia 30 stycznia 1938 r. pojawił się artykuł pt. „COP", podpisany przez autora Stanisława Cywińskiego.

Autor artykułu wyraża myśl iż powstanie w sercu Polski Centralnego Okręgu Przemysłowego zadaje kłam „słowom pewnego kabotyna, który mówiał o Polsce, że jest jak obwarzanek: tylko to coś warte, co po brzegach a w środku pustka". Słowo „kabotyn" oznacza lichego aktora, błazna wędrownego, komedianta. Użył tego słowa docent polonistyki. Określenie przeto autor wybrał celowo ze świadomością treści, wagi i znaczenia obraźliwe, zmierzające do pomniejszenia i ośmieszenia tego, do kogo się ono odnosiło. Oskarżony nie wskazuje wszakże nazwiska osoby znieważonej.

Oskarżony usiłuje przekonać sąd, że pisząc swój artykuł zapomniał, komu owe słowa o „obwarzanku przypisane zostały przez Wańkowicza, którego książkę recenzował. Sąd uznał, iż twierdzenie oskarżonego, że zapomniał o Piłsudskim ,a miał na myśli Mackiewicza, jest kłamliwe.

W związku z tą sprawą nasuwa się natarczywe pytanie dlaczego to Polak, rzecznik kultury polskiej poważył się w ten sposób znieważyć imię marsz. Piłsudskiego. Sąd na podstawie analizy treści całego artykułu dochodzi do przekonania, iż oskarżony zmierzał do jednego celu — do odebrania narodowi wiary we własne siły, do wywołania zwątpienia co do swej wartości.

Co do oskarżonego Zwierzyńskiego, sąd nie mógł zająć czysto formalnego stanowiska i uznać go winnym, opierając się na tej jedynie tylko podstawie faktycznej, że inkryminowany artykuł pojawił się w czasopiśmie, którego redaktorem i wydawcą zarazem był Zwierzyński.

ARESZT BEZWZGLĘDNY

Po odczytaniu motywów wyroku, adw. Glaser zgłosił wniosek do sądu o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do osk. Cywińskiego, wskazując na zły stan zdrowia oskarżonego i zaznaczając, iż w danym wypadku nie ma uzasadnionej obawy ucieczki. Adw. Glaser prosi sąd o zmianę zastosowanego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na inny środek zapobiegawczy, łagodniejszy, choćby na kaucję.

Prok. Żeleński sprzeciwia się temu wnioskowi, zaznaczając, że nie ma żadnych danych na to, aby zdrowiu osk. Cywińskiego cokolwiek zagrażało i ażeby względy te mogły przemawiać za wypuszczeniem go z aresztu zapobiegawczego. Prokurator jest natomiast zdania, iż są wszelkie dane po temu, aby obawiać się, że oskarżony będzie starał się uchylić przed dalszym tokiem wymiaru sprawiedliwości. Wobec tego wypowiada się za zachowaniem środka zapobiegawczego w postaci bezwzględnego aresztu.

Sąd po wysłuchaniu stron postanowił utrzymać w mocy dotychczasowy środek zapobiegawczy w stosunku do doc. Cywińskiego.

Adw. Glaser zapowiedział apelację.

Rozpaczliwy opór czerwonych

Na froncie madryckim rozgorzały walki

PARYŻ, 11.4 (tel. wł.). Tempo ofensywy powstańczej na froncie katalońskim i aragońskim nieco osłabło. W rejonie Tremp wojska gen. Franco zdobyły kilka wzgórz, natrafiły jednak na bardzo silny opór czerwonych. Również na froncie na południe od Ebro powstańcy sforsowali kilka wzniesień, zbliżając się do morza,

musieli jednak z wielkim wysiłkiem zdobywać każdą pozycję, bronioną z ogromnym poświęceniem przez czerwonych.

Niespodziewanie rozpoczęli powstańcy działanie ofensywne na froncie madryckim. W pierwszym uderzeniu udało się im odbić zajęte przed paru dniami przez czerwonych pozycje. Walki, których ośrodkiem jest Carabanchel,, trwają.

Również na froncie estremadurskim wojska powstańcze walczą o zajęte niedawno przez czerwonych stanowiska. Pod Carras Calejo żołnierze rządowi musieli się cofnąć: miasto jeszcze się broni.

Ożywioną działalność przejawiało wczoraj lotnictwo rządowe. Po rewii powietrznej 200 samolotów nad Barceloną, co miało posłużyć dla podniesienia ducha ogarniętych paniką Katalończyków, eskadry rządowe podjęły kilka rajdów nad kraj opanowany przez powstańców, obrzucając bombami szereg miejscowości.

Zagadkowy mord pod Warszawą

Trzech zamaskowanych bandytów zbiegło

WARSZAWA, 11.4 (tel. wł.). Do mieszkania Franciszka Sitkiewicza w Żychlinie wszedł jakiś osobnik w masce.

Najprzód zgasił lampę. Sitkiewicz sądził, że to któryś z sąsiadów żartuje sobie zeń i spytał co to znaczy. W tej samej chwili przybysz w masce dobył rewolweru i zapaliwszy latarkę elektryczną, strzelił, trafiając Sitkiewicza w piersi.

W sieni było jeszcze dwóch innych osobników, również zamaskowanych. Po zbrodni wszyscy zbiegli.

Przybyła wezwana policja i zeszli się sąsiedzi.

Raniony Sitkiewicz wkrótce skonał, przed tym jednak wskazał na sąsiada Bolesława Kosińskiego i rzekł: „To on!"

Więcej już nic ze Sitkiewicza nie można było wydobyć.

Na skutek tego aresztowano trzech braci Kosińskich: Bolesława, Jana i Adama. Dalsze dochodzenie nie potwierdziło jednak winy Kosińskich. Wszyscy trzej wykazali alibi, skutkiem czego zostali zwolnieni. Zbrodnia jest więc nadal zagadką.



Przemówienie Ojca św.

W DZIEŃ WIELKIEJNOCY

RZYM, 11.4. (Tel. wł.) W kołach dobrze poinformowanych zapowiadają, że w Niedzielę Wielkanocną, 17 kwietnia, Ojciec św. przemówi do całego świata przez radio. Przemowienie to transmitowane będzie przez krótkofalową stację radiową watykańską na fali 50,26 m. od godz. 11.50 do 12.20 czasu środkowo europejskiego.

Delegacja z Pińska

NA UROCZYSTOŚCI W RZYMIE

PIŃSK, 11.4. (Tel. wł.) Dziś wyjechała z Pińska delegacja społeczeństwa pińskiego do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne błogosławionego Boboli. Z delegacją tą wyjechał J. ks. ks. biskup Bukraba, oraz członkowie kapituły pińskiej.

813 posłów

W NOWYM SEJMIE RZESZY

BERLIN, 11.4 (tel. wł.). Nowy Reichstag, pierwszy w Wielkiej Rzeszy liczyć będzie 813 posłów, którzy z ogólnej liczby kandydatów 1717 wybrani zostaną przez przewodniczącego frankcji narodowo-socjalistycznej w parlamencie ministra spr. wewn. dr Fricka.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294,20, Bruksela 89.55, Gdańsk 100, Helsinki 11.68, Kopenhaga 117.85 Londyn 26.39, Medjolan 27.96, Nowy Jork 5.30, Oslo 132.50, Paryż 16.56, Praga 18.52 Sztokholm 136.10, Zurych 122.

Papiery procentowe: 3 proc poż prem inw I em 81.75 II em 80.50, 3 proc poz prem. inw. serjowa I em 90, II em 89, 4 proc. państw. poż. prem. dolarowa 41.75—41,88, 4 proc poż konsolidacyjna 66.50—66.75, 4 i pół proc. poż wewn. państw. 64.75, 5 proc. poż konwersyjna 69.50

Akcje: Bank Polski 113.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34, Węgiel 28.50, Lilpop 69.50, Starachowice 37.50.

H. RABL 80)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Szła obok tego człowieka, ale z nim nie szła.

Posuwał się za nimi w pewnym oddaleniu. Rozumiał doskonale, że to, co robi obecnie, jest w wysokim stopniu niewłaściwe.

Wszystko jedno! — machnął ręką. — Potrącił kogoś i przeprosił machinalnie. — Najważniejszym jest to, że tak dalej być nie może!... I kto powiedział, u diabła, że tak pozostanie na zawsze?...

Zrozumiał w jednej chwili, że kocha Konstancję, właściwie nigdy nie przestał jej kochać, lecz dopiero teraz to sobie uświadomił i stwierdzenie tego faktu oszołomiło go jak mocne, ostre uderzenie i oślepiło jednocześnie światłem czystej prawdy. W ciągu tych długich piętnastu lat przyzwyczaił się do samotności. traktował ją jako stan nie bardzo przyjemny, lecz normalny poniekąd dla człowieka, który nigdzie miejsca nie zagrzeje i raptem ta samotność spadła i przytłoczyła go ciężarem całej przeszłości.

Zamigotały w oczach jaskrawe, kolorowe światełka. Założył w tył dłonie, oparł się o mur kamienicy, by nie upaść, oprzytomniał trochę, gdy dotknął palcami zimnej, chropowatej ściany. Kilka razy westchnął głęboko, lecz nie mógł się uwolnić od przykrego uczucia duszności.

Czy naprawdę?... — pomyślał i urwał. Cień wątpliwości wydał mu się śmieszny — bo kochał naprawdę i w każdym razie przed sobą mógł się z tym nie kryć.

Wędrował po ulicach, ale do domu nie chciał wracać. Nie zniósłby teraz samotności, choć w ciągu piętnastu lat, to jest od czasu jak się rozstał z Konstancją, — uważał ten stan za zupełnie normalny.

Pójść do Janka?... — zastanowił się na chwilę. — Nie, on mi nie pomoże. — Tylko Ota...

Po półgodzinie znalazł się w jej hotelu. Usiadł w hallu i postanowił czekać. Wszystko jedno, co będzie... musiał z nią mówić, dziś jeszcze ,możliwie najprędzej. Siedział, czekając cierpliwie.

Nie wiedział ile czasu upłynęło, gdy w pewnym momencie do hallu weszła Konstancja z Bevergenem. Przywarł do niej przenikliwym spojrzeniem, wyczuła je, bo odwróciła głowę. Nie zdradziła się najmniejszym ruchem, lecz Heda był przekonany, że go widziała i zrozumiała. Zupełnie uspokojony patrzał, jak wchodziła do windy i jechała na górę. Wiedział, że przyjdzie wkrótce.

I Konstancja rzeczywiście przyszła.

Spostrzegł ją jeszcze na schodach. Była w kapeluszu i w lekkim czarnym płaszczu, narzuconym na wieczorową suknię. Nie patrząc na Hedę, przekroczyła wolno hall i wyszła na ulicę.

Wstał i podążył za nią.

Było dość zimno, od wschodu ciągnął nieprzyjemny, porywisty wiatr, pachniało zielenią i wilgotną ziemią.

Heda posuwał się za Konstancją w takim oddaleniu, by widzieć jej każdy ruch. Mógłby tak iść bez końca i ta świadomość nie wydała się śmieszna statecznemu, dojrzałemu mężczyźnie.

Konstancja zwolniła wyraźnie kroku, jakby dając do zrozumienia, że powinien się zbliżyć.

Zajrzał jej w oczy, wydały mu się wielkie jak nigdy, bezdennie głębokie: w czarnych, rozszerzonych źrenicach, błyszczących złotymi iskierkami, skupił się w tej chwili czar całego świata.

Wypadałoby coś powiedzieć, lecz nie był zdolny wydobyć jednego słowa.

Szli, milcząc, obok siebie: ich kroki były zgodne, ciała się poruszały jak jedno, serca biły w takt. Pod stopami dźwięczały twarde płyty chodnika, potem skrzypiał żwir, szeleściła cicho miękka, prężna trawa.

— Nie powinienem był wierzyć wówczas twemu ojcu... — zaczął niepewnie Heda.

— Dlaczego? Uważam, że trudno było nie wierzyć...

— Nie... powinienem był znać cię lepiej.. kochałem cię przecież...

— Mnie się zdaje, że z tego punktu widzenia to się mogło wydawać zupełnie wiarogodne...

— Nie oszczędzaj mnie, Oto

Akcja Komunistycznej Międzynarodówki

MORDERCY

Przykłady zbrodniczej działalności komunistów

RODZINA SOŁONIEWICZÓW

Z inicjatywy Centralnego Biura Porozumienia Antykomunistycznego i staraniem Sekretariatu Porozumiewawczego we Lwowie, ukazał się niedawno polski przekład znakomitej książki Iwana Sołoniewicza pt. „Rosja w obozie koncentracyjnym". Książka ta, pisana z wielkim talentem, daje znakomite oświetlenie stosunków w SSSR. Przetłumaczona na wszystkie uropejsk. języki spełnia dużą rolę uświadamiającą ogół społeczeństw krajów cywilizowanych, demaskując kłamstwa sowieckie i odsłaniając prawdziwe oblicze okrutnej, antymoralnej, antynarodowej i antysocjalnej komunistycznej dyktatury.

Iwan Sołoniewicz, brat jego Borys, żona Tamara i syn Jurij (Jerzy) uciekli przed paru laty z „raju" sowieckiego. Od tego czasu osiedli w Bułgarii, w Sofii i rozpoczęli bezwzględną walkę z propagandą sowiecką.

Poza wymienioną już książką „Rosja w obozie koncentracyjnym", wydała rodzina Sołoniewiczów następujące dzieła: Boris Sołoniewicz: „Mołodioż i G.P.U." Tamara Sołoniewiczowa: „Zapiski sowietskoj pieriewodczicy" (ukazała się już w polskim przekładzie) i Iwan Sołoniewicz: „Pamir".

Poza tym Sołoniewicze wygłosili kilkaset odczytów i wydają w Sofii pismo tygodniowe „Gołos Rossii".

Sołoniewicze są imperialistami wszech rosyjskimi. Dużo więc nas z nimi dzieli. Są jednak nieubłaganymi wrogami komunizmu i Sowietów. I tu nas z nimi łączy, gdyż uważamy ich działalność antykomunistyczną za bardzo pożyteczną, zarówno w ogóle dla cywilizacji chrześcijańskiej, jak i bezpośrednio dla Polski

Sołoniewicze słusznie głoszą, że wszystko jest dla Rosji lepsze, niż dalsza dyktatura spisku łotrów komunistycznych. Demaskując rządy tego spisku, głoszą otwarcie, że wojna z SSSR stworzyłaby dla umęczonego ludu rosyjskiego okazję do zrzucenia nienawistnego jarzma. Przegraną armii czerwonej należałoby uważać za wygraną Rosji, gdyż obaliłoby to komunistyczną okupację na wszystkich ziemiach i umożliwiłoby odrodzenie narodowe Rosji.

Poglądy te zwalczają zaciekle rozmaici agenci sowieccy, działający wśród emigracji rosyjskiej w rozmaitych państwach. Zwalczają je również i ci naiwni emigranci, których tęsknota za ojczystą ziemią zmęczyła i którzy radzi są wszelkim wersjom o „ewolucji" bolszewizmu, o „nacjonaliźmie" Stalina etc. Ta część emigracji patrzy na ewentualną porażkę czerwonej armii sowieckiej, jako na klęskę narodową.

Sołoniewicze wytrwale, krok za krokiem, rozbijają legendy szerzone przez agentury sowieckie. I na tym tle dochodzi wśród emigracji rosyjskiej do ostrych walk i wzajemnych oskarżeń. Wystarczy przypomnieć, że grupa polityczna emigrantów rosyjskich, znana pod nazwą „młodorosów", piętnuje Sołoniewiczów jako „zdrajców Rosji", a utalentowane i bardzo cięte pióro Sołoniewicza rozprawia się z „młodorosami" bardzo dotkliwie.

ZAMACH NA SOŁONIEWICZÓW

W dniu 3 lutego 1938 r. o godz. 9 rano nieznany osobnik zadzwonił do mieszkania Sołoniewiczów w Sofii (ul. Cesarza Iwana Asień, Nr. 38), gdzie również mieści się redakcja pisma „Gołos Rossii". Nieznajomy wręczył służącej paczkę „książek" dla Sołoniewiczów. O godz. 10 min. 15, przy rozpakowywaniu tej paczki, nastąpił wybuch maszyny piekielnej, ukrytej w paczce. Siła wybuchu była bardzo duża. Na miejscu zabity został sekretarz redakcji, 24-letni Mikołaj Michajłow, student. Tamara Sołoniewiczowa, ciężko ranna, z urwaną ręką, — zmarła w szpitalu w godzinę później. Młody Sołoniewicz został lekko kontuzjowany. Mieszkanie całkowicie zniszczone. Iwan Sołoniewicz, który znajdował się z synem Jerzym w sąsiednim pokoju, nie poniósł żadnych obrażeń. Borysa Sołoniewicza w mieszkaniu w czasie wybuchu nie było.

Śledztwo prowadzone przez władze bułgarskie, natrafia na duże trudności, gdyż siła wybuchu zniszczyła wszelkie ślady, a dwaj świadkowie, którzy paczkę rozpakowali, nie żyją.

Fotografie zniszczonego mieszkania i pogrzebu ofiar zbrodniczego zamachu znajdują się w piśmie „Gołos Rossii" w Nr. 85 z dnia 8 lutego 1938 r. Tamże opis, jak Sołoniewicze — ojciec i syn — na grobie żony i matki złożyli przyrzeczenie walki z komunizmem do ostatniego tchu.

CZYJA RĘKA?

Już w kilka godzin po zabójstwie puszczona została w Sofii wersja, że zamach dokonany został na tle wewnętrznych tarć w emigracji rosyjskiej.

Wersja ta nie znajduje potwierdzenia w prowadzonym śledztwie.

Nie czekając jednak na wyniki śledztwa, można już dziś zadać kilka pytań. A więc: 1) komu szkodziła akcja Sołoniewiczów? 2) kto zainteresowany jest w przerwaniu tej akcji? 3) z czyją terrorystyczną doktryną zamach jest w zupełnej zgodzie?

Na te trzy pytania nasuwa się z nieodpartą logiką odpowiedź: **Komintern i Sowiety.** Odpowiedź tą zgodna jest również z oświadczeniem Stalina, zapowiadającym wzmożenie działalności wywrotowej w innych państwach.

ZAMORDOWANIE KS. ST. STREICHA

Cała Polska została wstrząśnięta potworną i świętokradczą zbrodnią, jaka została popełniona w niedzielę 27 lutego 1938 r. na osobie ks. Stanisława Streicha proboszcza w Luboniu pod Poznaniem, przez zbira komunistycznego, niejakiego Wawrzyńca Nowaka. Czyn mordereczy miał przebieg następujący. O godz. 10 śp. ks. prob. Streich odprawił nabożeństwo dla dziatwy szkolnej. Po Mszy św. poszedł do zakrystii, zdjął ornat, następnie skierował swe kroki w stronę ambony, aby wygłosić naukę do dzieci. Gdy śp. ks. Streich posuwał się zwolna wśród stłoczonej dziatwy ku ambonie, równocześnie wyszedł z ławy kościelnej Nowak i wysunął się w stronę zbliżającego się ks. prob. Streicha. W momencie, gdy śp. ks. Streich nachylił się do dzieci, prosząc ich o zrobienie przejścia, Nowak z odległości jednego kroku dał do księdza strzał, rażąc go w prawą skroń. Ks. proboszcz Streich śmiertelnie ugodzony kulą padł na wznak, a wtedy zbrodniarz do konającego księdza dał jeszcze dwa strzały, z których jeden trafił umierającego kapłana w pierś, a drugi odbił się i uderzył w ołtarz, na którym stała figura św. Jana Bosko.

W kościele powstał nieopisany tumult popłoch, lament, płacz i krzyki dzieci. Mordercę spostrzegł kościelny Franciszek Krawczyński, który rzucił się w stronę zbrodniarza, chcąc go obezwładnić. Nowak widząc podbiegającego kościelnego dał do niego dwa strzały, które raniły kościelnego w skroń prawe ramię. I wreszcie ostatni strzał dany przez komunistę, zranił 12-letniego chłopca, Ignacego Paczyńskiego. — Zbrodniarz chciał jeszcze strzelać, ale rewolwer mu się zaciął. Poczym wbiegł na ambonę i zaczął krzyczeć: „Niech żyje komunizm".

Na ambonie postał chwilę, a widząc zamieszanie i popłoch, chciał uciec przez niewykończoną i zastawioną rusztowaniem nawę. Tu jednak dopadli go parafianie na czele ze zranionym kościelnym Krawczyńskim i organistą Szulcem. — Zbrodniarza rozbrojono i zatrzymano.

Sądzony w Poznaniu, komunista Nowak został skazany na karę śmierci.

Zbrodnia Nowaka nie została dokonana na tle osobistych uraz. Przeciwnie, ks. Streichowi zawdzięczał Nowak otrzymanie pracy przy nowobudującym się kościele. Przy tym ks. Streich był dobrym kapłanem, dbałym o biednych swojej parafii, organizującym pomoc biednym, założycielem dobroczynnego stowarzyszenia „Caritas", opiekunem dziatwy. **Kule więc, które powaliły zacnego kapłana w kościele, nie były wymierzone w jednostkę, lecz w polskość, w kulturę, w cywilizację, w chrześcijaństwo.**

Ten zbrodniczy czyn był czynem jednostki, w której komunizm zabił człowieka i duszę ludzką. Ale ta jednostka działała po linii komunistycznego programu, którego celem jest tysiąckrotne pomnożenie i zorganizowanie zbrodni jednostek.

TO ZAPOWIEDŹ DALSZYCH ZBRODNI

W Rosji i w Hiszpanii też zaczynali komuniści od pojedynczych zbrodni, które gloryfikowali i osłaniali fałszywą teorią „walki klas".

Po mordzie w Luboniu czytaliśmy oburzające wiadomości **o prowokacji komunistycznej w kościele w Chorzowie, o prowokacji żydowskokomunistycznej w Mogielnicy wobec księdza idącego do chorego z Sakramentami, o próbie podpalenia ołtarza w kościele w Inowrocławiu, o profanacji grobów na cmentarzach katolickich w różnych miejscowościach Polski, o napadzie na księdza w Skierniewicach...**

TRZEBA ŻELAZNĄ DŁONIĄ ZDUSIĆ ORGANIZACJĘ ZBRODNIARZY

Komunistyczni zbrodniarze idą do ataku na wszystko, co dla ludzi cywilizacji chrześcijańskiej jest świętością i podporą moralną. **Komuniści pragną podważyć ład moralny w Polsce, aby utorować sobie drogę do zamachu na naszą Niepodległość.**

Na swej drodze spotykają karzącą żelazną dłoń polską. Nie będziemy czekać na działania policji, a sami gnuśnieć w bezczynności. Wszędzie, gdziekolwiek ujawni się ręka obcej agentury, następować będzie natychmiastowa druzgocąca odprawa. Nie papierowe protesty, nie głosy oburzenia i uchwały — **lecz polska pięść jest potrzebna. Panowie komuniści płatni i „ideowi" agenci czerwonej Moskwy, nadchodzi chwila, gdy polską pięść poznacie.**

Żaden mężczyzna w Polsce, jeśli jest godzien miana mężczyzny i Polaka, nie uchyli się od zakasania rękawów i dania zbrodni komunistycznej miażdżącej odprawy.

Polski nie uda się wam, panowie komuniści, tak „urządzić", jak „urządziliście" Rosję i część Hiszpanii.

NIESŁYCHANE!...

Rejent przed sądem dyscyplinarnym

za ofiarność na lotnictwo

Notariusz Mikołaj Sosnowski z Równego w odpowiedzi na apel pracowników KKO, budujących szkołę lotniczą w Lublinie, zgodził się zadeklarować 20 proc. wpływów z opłat od weksli dostarczanych przez KKO do protestu — na fundusz utworzenia eskadry lotniczej dla szkoły lubelskiej.

Rada notarialna w Lublinie nie zatwierdziła postępku rejenta Sosnowskiego. Wytoczono mu formalne dochodzenie o „samowolę", a uchwała Rady Notarialnej brzmi następująco:

„Wobec stwierdzenia w dochodzeniu winy notariusza Sosnowskiego polegającej na tym, że przyjął on w swoim czasie propozycje KKO w Równem wypłacania 20 proc. z dochodów swoich od protestów weksli, otrzymywanych z tej instytucji, jako ofiary na ufundowanie eskadry lotniczej, Rada Notarialna uważając takie zachowanie się p. Sosnowskiego za uwłaczające godności notariusza, uchwaliła wystąpić z wnioskiem do sądu dyscyplinarnego o pociągnięcie notariusza Sosnowskiego do odpowiedzialności dyscyplinarnej".

Komitet zbiórki funduszów na budowę szkoły lotniczej w Lublinie zakomunikował treść tej „uchwały" p. ministrowi sprawiedliwości i władzom wojskowym, oraz ogłosił ją w ub. niedzielę publicznie na zjeździe delegatów pracowników K. K. O. w Lublinie.

Nowy gabinet francuski



Na zdjęciu Blum i Daladier

Premier Daladier utworzył nowy rząd. Oficjalna lista nowego rządu przedstawia się w sposób następujący:

Prezes Rady ministrów i minister Obrony Narodowej — **Daladier**, wicepremier koordynacji przy prezydium Rady ministrów — **Chautemps**, gospodarstwo narodowe — **Raymond Paternotre**, minister sprawiedliwości — **Paul Reynaud** minister spr. wewn. — **Albert Sarraut**, minister spr. zagranicznych — **Georges Bonnet**, finanse — **Marchandeau**, roboty publiczne — **Frossard**, ministerstwo pracy — **Ramadier**, ministerstwo rolnictwa — **Guy Lachambre**, marynarka wojenna — **Campinchi**, kolonie — **Georges Mandel**, oświata — **Jean Zay**, emerytury — **Champetier de Ribes**, rolnictwo — **Gueille**, handel — **Gentin**, ministerstwo poczt i telegrafów — **Jules Julien**, marynarka handlowa — **De Chappedelaine**, zdrowie publiczne — **Marc Rucart**.

Zygmunt Nowakowski

OTRZYMAŁ NAGRODĘ IM. REYNELA

Tegoroczne jury nagrody literackiej im. Leona Reynela w osobach pp. **Jana Lorentowicza, Bolesława Gorczyńskiego, Wincentego Rapackiego, Zygmunta Kaweckiego, Jana Adolfa Hertza, Teofila Trzcińskiego i Wacława Grubińskiego** jako przewodniczącego, przyznało większością głosów nagrodę powyższą Zygmuntowi Nowakowskiemu za „Gałązkę rozmarynu".

SYLT —

NIEMIECKĄ FORTECĄ MORSKĄ

Jak donosi „Daily Mirror", Niemcy fortyfikują w szybkim tempie małą wyspę Sylt w pobliżu Jutlandii. Na wyspie zatrudnionych jest 3000 robotników i inżynierów; Sylt stać się ma jedną z najlepiej wyposażonych fortec i będzie niemiecką bazą morską i lotniczą.

Zdaniem „D. M." Sylt będzie groźbą dla bezpieczeństwa W. Brytanii i Danii

Postulaty pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim

Wielki Zjazd delegatów

Zjednoczenia Polskich Zw. pracowników umysłowych

W ub. niedzielę, w Katowicach odbył się nadzwyczajny Zjazd pracowników umysłowych Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Zjazd zgromadził **około 200 delegatów reprezentujących blisko 3000 członków.**

Z Zagłębia Dąbrowskiego było obecnych na zjeździe **11 delegatów z ramienia miejscowych 10 oddziałów Związku zaw. prac. umysł. na czele z prezesem p. Br. Góreckim.**

Zjazd zagaił prezes zarządu gł. Związku **posel J. Trojak,** witając przedstawicieli władz ZPZZ **posła L. Tomaszkiewicza,** zastępcę sekr. gen. **p. Dąbrowskiego** i delegatów oddziałów, przy czym w słowach serdecznych zwrócił się **do delegacji z Zagłębia Dąbrowskiego, która po raz pierwszy brała udział w organizacji pracowników umysłowych całej Polski, prowadzonej przez Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych.** Następnie poproszono na przewodniczącego zjazdu **posła Tomaszkiewicza.**

Poseł Tomaszkiewicz wygłosił przemówienie, w którym wskazał na cele i zadania ZPZZ. Dotychczasowy ruch pracowniczy do obecnej chwili nie zajął takiego stanowiska w życiu gospodarczym i państwowym, jakie ze względu na swoje wartości i liczbę zająć powinien. Często świat pracy był wykorzystywany przez międzynarodówki i świadomie lub nieświadomie wysługiwał się agenturom obcym. Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych, które zorganizowało już w swoich szeregach **przeszło 100.000 robotników i kilka tysięcy pracowników umysłowych, kieruje się i kierować będzie wyłącznie polską racją stanu, mając na celu dobro Państwa.**

Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych **jest częścią składową Obozu Zjednoczenia Narodowego i to daje gwarancję światu pracy, że jego siły organizacyjne służyć będą interesom świata pracy i Polski z wykluczeniem obcych wpływów.** Poseł Tomaszkiewicz wyraził ubolewanie że wśród pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego **nie ma dostatecznego zrozumienia dla wzmożenia sił organizacyjnych Zjednoczenia Polskich Zw. Zawodowych.** Zapowiedział swój przyjazd w najkrótszym czasie do Zagłębia i liczy, że bierność licznych pracowników, znajdujących się poza zasięgiem organizacyjnym Zjednoczenia zostanie przełamana.

W obecnych bowiem czasach tylko zbiorowe siły Narodu zorganizowanego prowadzą do zrealizowania zadań i celów wielkiej Polski.

Przemówienie posła Tomaszkiewicza spotkało się z gorącym przyjęciem i znalazło żywy oddźwięk wśród zebranych.

Następnie zgodnie z porządkiem obrad uchwalono statut i ustalono, że od chwili zatwierdzenia statutu organizacja pracowników umysłowych, należących do ZPZZ nosić będzie nazwę

„Polski Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych".

Przyjęto również przez aklamację deklarację ideową ZPZZ.

W czasie dyskusji przemawiali delegaci Zagłębia Dąbrowskiego: prezes **p. Br. Górecki w imieniu reprezentowanego Związku zgłosił wniosek w sprawie zrealizowania na terenie Zagłębia Dąbrowskiego układów zbiorowych i wyrównania tych zniżek płac, jakie od r. 1932, jakoby czasowo, były dokonywane** i p. St. Kasprzyk podkreślił, iż w pracy **doniosłej i odpowiedzialnej, jaką pracownicy umysłowi prowadzą, nie mogą być majoryzowani — lecz w imię dobra publicznego muszą być brane pod uwagę prace i wartości, jakie wnoszą w** życie społeczeństwa.

Doniosłe cele i zadania Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych muszą być poparte przez wszystkie czynniki, stojące na gruncie polskiej racji stanu i jej rzeczywistości.

Wzruszająca manifestacja młodzieży w sprawie kolonij

REZOLUCJA ZJEDNOCZENIA KÓŁ SZKOLNYCH LMK W SOSNOWCU

W ub. niedzielę odbyło się w gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu zebranie młodzieży manifestującej swój stosunek do postulatów wysuwanych w sprawach kolonialnych.

Po odegraniu Hymnu Bałtyku przystąpiono do referatu omawiającego kwestię kolonialną, jako problemu interesującego całe społeczeństwo.

Pod koniec zebrania wystosowano rezolucję do Naczelnych Władz Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Rezolucja ta brzmi:

„Zwracamy się do Was, Wielmożni Panowie, do Was, jako do tych dla których idea Polski na morzu jest najwyższym prawem postępowania, jako do tych, którzy wiernie nasze dla tej idei oddanie. Zwracamy się do Was, Wielmożni Panowie, meldując z okazji „Dni kolonialnych", że:

Żyje w nas duch Polski Wielkiej, Polski Chrobrych, Polski Jagiellonów, Polski Sobieskich. Żyje w nas idea Polski Nowej, Polski Morskiej, Polski w koloniach.

Chcemy tworzyć Polskę Nową!

Chcemy tworzyć Polskę Morską!

Jesteśmy gotowi do czynu!

Jesteśmy młodzi, a młodość nasza to zwycięstwo!

Prosimy więc Was, Wielmożni Panowie o zrozumienie dążeń naszych do ideału Wielkiej Polski na morzu i w koloniach, o zrozumienie naszej silnej woli stania się zdobywcami świata. A zrozumieć je, to znaczy skierować bystry nurt naszych dążeń w łożysko realnej pracy dla idei, to znaczy, w formie konkretnej — stworzyć szkoły kolonialne, które by wychowywały Polaków - zdobywców, Polaków-pionierów, szkoły kolonialne kuźnie, w których by ukuto broń do wielkiej kampanii kolonialnej, broń zwycięzców: wiedzę.

My, młodzi, mamy zapał i młodość, Wy, Wielmożni Panowie, dajcie nam odpowiednią wiedzę odpowiednie wykształcenie pozwólcie nam je zdobyć w odpowiednich uczelniach!

Pozwólcie nam, Wielmożni Panowie, stać się zwycięskim pokoleniem Nowej, Wielkiej Polski na morzu i w koloniach".

Zjednoczenie Kół Szkolnych LMK w Sosnowcu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 Kwiecień **Wtorek**

Zenona bisk. męcz., Wiktora.
Słowiański: Lubosława
Słońca wsch. 4.48, zach. 18.27
Księżyca wsch 16.9, zach 3.29

HISTORIA PODAJE:

1457 Krzyżacy wydają Malbork Polakom.
1852 Zmarł w Paryżu gen. Tad. Tyszkiewicz, powstaniec, członek Rządu Narodowego na Litwie.
1918 Zamordowany został we Lwowie przez Rusina A. hr. Potocki, namiestnik Galicji.

PRZYSŁOWIA:

Grzmot w kwietniu dobra nowina,
Już szron roślin nie pościna.

ZŁOTE MYŚLI

Bądź tą przegraną, której cel daleki,
A która w końcu wygrywa na wieki.
Z. Krasiński.

RADY PRAKTYCZNE:

Karafki i inne naczynia szklane czyścić ciepłym octem i piaskiem.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Z miłości dla ciebie".
EDEN, „Pani Walewska".
PATRIA: „Niesprawiedliwiona godzina".

—oOo—

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 1, płonica 2, błonica 1, czerwonka 3, odra 48, krztusiec 4, gruźlica 3 (3 zgony).

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek 12 bm. godz. 19 — „Skiz" (dla bezrobotnych)

—oOo—

Litwa zwraca listy...

Na wiadomość o nawiązaniu stosunków pocztowych z Litwą — wiele osób prywatnych i firm z Polski wysłało listy na Litwę, celem, bądź to zasięgnięcia informacji o krewnych, bądź też celem nawiązania stosunków handlowych. Listy te zostały jednak zwrócone. Poczta litewska nie doręcza jeszcze korespondencji [illegible] — respektuje tylko przesyłki dyplomatyczne.

Wśród firm, które jedne z pierwszych chciały nawiązać stosunki handlowe z Litwą — znalazły się i przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe z Zagłębia Dąbrowskiego. Wysłane listy zwrócone zostały ze stemplem, iż poczta litewska przesyłek prywatnych nie doręcza...

—oOo—

× **NA CO WOLNO POLOWAĆ W KWIETNIU.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju z wyjątkiem województwa Śląskiego, w kwietniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym: Głuszce-koguty, dzikie indyki-samice, słonki, bataliony, dzikie kaczory (z wyjątkiem woj. Pomorskiego i Poznańskiego), dzikie łabędzie i dzikie gęsi.

Przed rocznicą śmierci

MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO

W związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci Marsz. J. Piłsudskiego odbyło się w Dąbrowie z inicjatywy oddziału Zw. Legionistów organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu uroczystości żałobnych. Zebranie zagaił prezes oddziału Zw. Legionistów J. Szary, przewodniczył zaś wiceprezydent Cupiał, sekretarzował p. Bąbczyński.

Po omówieniu w zarysie programu uroczystości wybrano Komitet w następującym składzie pp.: prezydent Trzęsimiech — przewodniczący, wiceprezydent Cupiał. Szary, Berbecka, prof. Wachelko Kaliszek, Kałkowski oraz przedstawiciele pracy.

Komitet oraz wyłonione sekcje opracują szczegółowy program uroczystości.

Zebranie zarządu głównego

PZZPP i H. Rz. P. W SOSNOWCU

W ub. niedzielę odbyły się narady plenarnego zebrania zarządu głównego Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. we własnym gmachu w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a z udziałem kompletu członków zarządu głównego przedstawicieli 30 oddziałów i 3 sekcyj, na którym prezes p. Wł. Grunwald wygłosił sprawozdanie z Kongresu Unii ZZPU, odbytego w dniach 26 i 27 marca br., podkreślając uchwały, dotyczące współpracy z ruchem robotniczym.

Zebrani wysłuchali również referatu sekretarza generalnego p. K. Ostrowskiego o sytuacji w instytucjach ubezpieczeń społecznych, głównie o stanie funduszu emerytalnego i o realizacji przez zarząd główny zagadnienia umów zbiorowych.

Omawiano również sprawy propagandowe i ustalono terminy kilku zebrań, jak również i zgromadzeń walnych w oddziałach.

Ze względu na zbliżający się termin walnego zgromadzenia delegatów Związku załatwiono sprawy finansowe i kandydatur, jak również postanowiono zorganizować kursy społeczne, celem przygotowania nowych kadr działaczy związkowych.

—oOo—

Zebranie Komitetu wykon.

MRPU W SOSNOWCU

W środę dnia 13 bm. o godzinie 19.30 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a posiedzenie Komitetu wykonawczego międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych na którym ustalony zostanie termin walnego zgromadzenia delegatów. Prezydium prosi o niezawodne przybycie przedstawicieli wszystkich zainteresowanych Związków.

× **SKRADZIONA SUTANNA.** W Wydziale śledczym p. p. w Sosnowcu znajduje się do odebrania pochodząca z kradzieży sutanna, w której znajdowała się portmonetka z drobnymi pieniądzmi.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

„GRUBE RYBY"

W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Ożywiły się mury Teatru miejskiego w Sosnowcu. Nie jest im przeznaczona pustka i martwota. Chociaż bowiem normalny sezon teatralny przed czasem został zamknięty — wiośniany sezon otworzy teatr amatorski ompiaczek i ompiaków (Organizacja młodzieży pracującej) wystawiając w ub. sobotę „Grube ryby". Przyjemne i wesołe było to przedstawienie. Nawet zimno sal nie mroziło nikomu dobrego nastroju i publiczność bawiła się znakomicie, zarówno na premierze jak i na dwóch przedstawieniach w niedzielę. W szczególności w niedzielę młodzież urządziła artystom owację, oblegając następnie tłumnie za kulisami i domagając się... autografów.

O samej grze można powiedzieć, iż łączyła w sobie dwa elementy cechujące dobrych aktorów: tremę i nie pamiętanie roli. Nie u wszystkich artystów amatorów występowały wyraźnie te walory sztuki scenicznej, u niektórych jednak były tak skondensowane, iż skrzyły się groźnymi błyskami spojrzeń w stronę suflera i perliły potem czoła.

Rutyną i opanowaniem wyróżniali się pp. Wistowski (senior), Fułacski i Pagalewicz (Cieślik). Bardzo miłą postać babci (o wspaniałej i śmiałej „aparycji" — jakby powiedziała powieściopisarka z „Kurjera Czerwonego" p. Norden) kreowała p. Zillingerówna. Pysznym dziadkiem (uff! tylko to gorąco i sufler..., psiakrew!) był p. naczelnik K. Nawrocki. Często gęsto też otrzymywał brawa. Uroczymi podlotkami (w dawnych czasach panie dobrodzieju w tym wieku myślało się już o mężu), które połknąć chciały „grube ryby", były pp.: D. Cholewicka i O. Konieczkówna, a zabójczym amantem p. Paczyński. Doskonałego ojca - impetyka zaprezentował p. Stankiewicz. Całości zgrabnie dopełniali pp.: Kalisz i Milke.

Spektakl był miły i udany, bowiem publiczność bawiła się doskonale.

Sublokator okradł

WŁAŚCICIELKĘ MIESZKANIA

U Frajndli Luks w Sosnowcu (Przejazd 5) mieszkał od pewnego czasu w charakterze sublokatora niejaki Bernard Szmidt vel Steinberg.

Onegdaj podczas nieobecności właścicielki mieszkania sublokator skradł 320 zł gotówką i 2 metry materiału na ubranie, poczym ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się odszukaniem „miłego" sublokatora.

Konferencja w Izbie przem.-handl.

w sprawie eksportu do Ameryki Południowej

W ub. tygodniu odwiedził Izbę przem.-handl. w Sosnowcu p. Antoni Marczyński, attache handlowy poselstwa R. P. w Buenos Aires, w celu omówienia w drodze bezpośredniego kontaktu ze sferami przemysłowymi okręgu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu możliwości dalszej intensyfikacji eksportu do Argentyny i innych krajów Ameryki Południowej.

Po odbyciu konferencji z dyr. K. Gadomskim oraz biurem Izby p. Marczyński przeprowadził indywidualne rozmowy z przedstawicielami poszczególnych przemysłów, zainteresowanych w eksporcie do Ameryki Południowej. Na konferencjach tych były reprezentowane następujące firmy: „Brezent" wytwórnia płócien brezentowych w Sosnowcu, Zakłady przemysłu włókienniczego C. G. Schon w Sosnowcu, Polskie Zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie, sprzedaż bieli cynkowej fabryk „Huta Feniks" i B. i J. Inwald w Będzinie, Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu, Fabryka chemiczna „Zenit" w Sosnowcu, Polski przemysł szmerglowy „Union" w Sosnowcu, Fabryka naczyń emaliowanych „Olkusz" S. A. w Olkuszu, Fabryka kabli i drutu w Będzinie i Zakłady ceramiczne „Józefów" w Czeladzi.

Jak wynika z powyższych rozmów, eksportowane dotychczas z okręgu Izby do Ameryki Południowej, a głównie do Argentyny, takie artykuły jak np. biel cynkowa, naczynia blaszane emaliowane mają możliwości stałego utrzymania się na rynku argentyńskim, którego możliwości importowe są znaczne.

Z tych samych względów mogą liczyć na zbyt w Argentynie także inne artykuły, produkowane w okręgu Izby, jak: wyroby ceramiczno-sanitarne, płótna brezentowe, papier i płótna szmerglowe, przędza wełniana, butle stalowe oraz słupy oświetleniowe.

W wyniku rozmów szereg firm wyraża nadzieję nawiązania wkrótce kontaktu z rynkiem argentyńskim.

WIELKI TYDZIEŃ

W AUDYCJACH RADIOWYCH

W programie radiowym Wielkiego Tygodnia dominują audycje o charakterze głębokim i poważnym. Radiosłuchacze usłyszą wiele arcydzieł muzyki religijnej oraz wzruszających audycyj słuchowiskowych.

Wielki koncert muzyki religijnej transmitowany z Poznania dn. 18 bm. o godz. 22 — przyniesie utwory wokalne i instrumentalne Bacha, Haendla, Nowowiejskiego i innych. — Koncert organizowany przez Katowice w dn. 14 bm. o godz. 16.15 zawiera Symfonię żałobną e-moll Haydna, oraz fragmenty oratorium „Stabat Mater" Pergolesiego.

W programie Wielkotygodniowym nie zabraknie również dzieł dawnych mistrzów, które usłyszą radiosłuchacze w transmisji z Konserwatorium Warszawskiego dn. 14 bm. o godzinie 22.

Koncert objęty tytułem „W drodze na Golgotę" dn. 15 bm. o godz. 16.15 zawiera pieśni wielkopostne w wykonaniu kwartetu wokalnego „Pro Arte". Tegoż dnia o godz. 17.25 wykonane zostanie oratorium „Stabat Mater" Luigi Boccheriniego, stanowiące jedną z pereł literatury muzycznej. Jest to utwór rzadko wykonywany podobnie jak Haydna „Siedem słów Jezusa Chrystusa" dzieło pełne prostoty i piękna, które również znajdą słuchacze w programie piątkowym o godz. 19.50. Z dawnej muzyki chóralnej poznają słuchacze Motety czołowych kompozytorów 16-go wieku o godz. 22.35.

Audycja „Męka Pańska w pieśni ludowej" stanowić będzie krótką antologię najpiękniejszych staropolskich utworów religijnych. Koncert ten obejmie melodie i pieśni nabożne — sprzed 300 i więcej lat, a niektóre z nich nie zapisane dotąd w żadnym ze znanych zbiorów kultywowane jedynie przez lud. Początek koncertu o godz. 17, dn. 16 bm. Na wyróżnienie zasługuje poza tym utwór wokalny Stanisława Moniuszki „Oto drzewo krzyża", który wykona w tym samym dniu o godz. 16 chór Towarzystwa śpiew. „Lutnia" im. Piotra Maszyńskiego.

Tradycyjnym zwyczajem transmituje Polskie Radio w Wielką Sobotę o godz. 18.00 — nabożeństwo rezurekcyjne z Katedry na Wawelu, podczas którego zabrzmi Dzwon Zygmunta.

W nastroju Wielkiego Tygodnia utrzymane jest także misterium Oskara Miłosza „Miguel Maniara"; bohater tego słuchowiska, nadanego dn. 14 bm. o godz. 19 kończy swą życiową wędrówkę pokutą w klasztorze. Dn. 15 bm. o godz. 17 znajdą słuchacze w programie audycję o charakterze religijnym w opracowaniu Miernowskiego „U stóp Krzyża". Wzruszającą w swej prostocie i naiwności jest poza tym nadana także w Wielki Piątek o godz. 21.00 „Historia o męce Pana Jezu Krysta" — słuchowisko w-g średniowiecznych pieśni polskich i urywków dawnych misteriów.

W Wielką Sobotę wystąpi Kraków na fali ogólnopolskiej o godz. 17 z religijnym słuchowiskiem-misterium pt. „Droga krzyżowa i Zmartwychwstanie" w opracowaniu M. Mikuty. Poza wymienionymi tutaj audycjami — znajdą słuchacze w programie wiele innych, które pozwolą im przeżyć przy głośniku nastrojowe chwile.

Ku uwadze kupiectwa

Polskie instytucje targowe walczyły od dłuższego czasu o przyznanie t. zw. nadkontyngentów przywozowych dla transakcyj, dokonywanych na Targach. Dowiadujemy się bowiem, iż już tegoroczne Targi Poznańskie (1—8 maja) mają zapewnione nadkontyngenty na szereg towarów, które nie będą się mieściły w ramach dotychczasowych kontyngentów. Oczywiście z tego dobrodziejstwa będą korzystali kupcy o tyle tylko, o ile zamówień dokonają na Targach Poznańskich. Z faktu tego korzyść odnoszą zarówno wystawcy zagraniczni, jak i kupcy polscy. Dla przykładu wymieniamy listę towarów, sprowadzanych z Niemiec, a objętych nadkontyngentami targowymi. Są to następujące artykuły: welwety, aksamity, plusze, linoleum, kalka płócienna, tektura, papier, obrazy, kamienie do szlifowania, płyty, płytki, cegły, naczynia fajansowe, wyroby porcelanowe, wyroby z blachy żelaznej i stalowej, łańcuchy rowerowe, pilniki, klucze do nakrętek, narzędzia rzemieślnicze, zamki, wyroby nożownicze, nakrycia stołowe, lampki górnicze, grzejniki, armatura, maszyny do szycia, opormiki, motocykle, rowery o potrójnej przekładni, części kołowców, przymiary, filmy fotograficzne, błony, maszyny do pisania, gotowe instrumenty, części do instrumentów, wyroby z celuloidu, zamknięcia błyskawiczne, szczotki do zębów, obsadki, pióra do pisania, przybory kancelaryjne, ołówki mechaniczne, mechanizmy do skoroszytów, biżuteria nie prawdziwa, klucze do zamków.



Manifestacja w Niwce

NA RZECZ KOLONIJ

Koło Ligi morskiej i kolonialnej w Niwce zorganizowało w okresie „Dni kolonialnych" manifestację na rzecz uzyskania kolonij. W manifestacjach wziął liczny udział miejscowe społeczeństwo oraz wszystkie organizacje i stowarzyszenia.

W dniu 7 bm. odbył się capstrzyk, który przeszedł ulicami Niwki, Modrzejowa i Jęzora.

W ub. niedzielę odbyło się w kościele parafialnym w Niwce uroczyste nabożeństwo, poczym udano się pochodem na stadion PMS, gdzie do zebranych wygłosili okolicznościowe przemówienia pp.: Rakieć i Strojny, poczym uchwalono odpowiednie rezolucje. W manifestacji niedzielnej wzięło udział około 3000 osób.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 12 KWIETNIA

6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół: „Przed świętami!"; 11.40 Utwory Liszta w wykonaniu Simona Barera — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja Południowa; 13.00 Włoska Opera — płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Muzyka lekka — płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „O Jezusiku Frasobliwym" — opowiadanie Marty Reszczyńskiej; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 17.00 Pogadanka aktualna; 17.10 „Drawnik" — miasto wozyrów — pogadanka; 17.30 Ulubieńcy słuchaczów — Polskiego Radia. Wykonawcy: Hanna Brzezińska — pieśniarka, Barbara Kostrzewska — sopran, Stefan Witas — tenor, „Czwórka Radiowa" oraz Mała Orkiestra P.R. pod dyr. G. Górzyńskiego. Transmisja do Londynu; 18.00 „Piryt" — pogadanka; 18.10 Wiadomości sportowe. 18.25 Radio do słuchaczy; 18.35 Sobinow i Szalapin — płyty; 18.55 Kącik dla młodzieży przysposobienia rolniczego; 19.10 Wieczór literacki poświęcony Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu; 19.40 Recital skrzypcowy W. Kochańskiego; 20.00 Pogadanka aktualna; 20.10 „Stara baśń" — opera w 4-ch aktach Wł. Żeleńskiego Tekst Al. Bandrowskiego w-g powieści I. J. Kraszewskiego. Wykonawcy: — Orkiestra i Chór P.R. pod dyr. St. Nawrota oraz soliści; w przerwie I — ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny w przerwie II — ok. godziny 21.30 Pogadanka aktualna; 23.00 Koncert muzyki poważnej — płyty.

OSTATNIA FAZA PROCESU

Centralnej Targowicy w Mysłowicach

Ciągnący się od trzech tygodni w Sądzie okręgowym w Katowicach proces o nadużycia na Targowicy mysłowickiej znalazł się w końcowej swej fazie.

Wczoraj sąd przesłuchał dwóch ostatnich świadków Belczyńskiego i Gackowskiego.

Świadek Belczyński zeznał, że w 1931 roku dostał za przejście z Sosnowca do Mysłowic 4000 zł, z kasy związku kupców i komisjonerów dostał niezwrotną pożyczkę 400 zł, a z tytułu frachtów kolejowych pozostał winien Targowicy 7000 zł. Dalej świadek potwierdził, że jeździł kilka razy z osk. Kazoniem i sam do Warszawy.

Drugi świadek Gackowski opowiadał o tranzakcjach między osk. Kazoniem i śp. Niewiarowskim, u którego świadek pracował jako buchalter. Poza tym nie wniósł do sprawy nic nowego.

Następnie odbyło się, przed zamknięciem przewodu sądowego, składanie wniosków uzupełniających.

Adw. Zbisławski w imieniu ławy obrońców składa na stole sędziowskim pisma Państwowego Instytutu eksportowego w Warszawie, w których Instytut żądał od Targowicy prowadzenia eksportu. Pisma Banku Ludowego i Dresdner Banku na dowód, że świadek Wieczorek nie starał się o pożyczkę celem objęcia dzierżawy w 1928 r. Centralnej Targowicy, oraz załącza zestawienie ilości spędzonych świń na Targowicę przez członków HBN.

Pomimo sprzeciwu prokuratora, sąd postanowił załączyć powyższe pisma do sprawy.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA

Pierwszy zabrał głos prokurator Stankiewicz.

— Wysoki Sądzie! — powiedział. — Natura ludzka jest niegospodarna i dlatego człowiek jest stworzeniem niedoskonałym i często może się mylić. Nie można jednak tego powiedzieć o oskarżonym Kazoniu. To jest poprostu geniusz. Ma bardzo szybki refleks i silnie rozwinięty zmysł handlowy i kombinacyjny. Jako przykład może posłużyć niniejsza rozprawa sądowa. Oskarżony Kazoń w każdej sytuacji i na każde zapytanie sądu czy też moje, w drażliwej dla niego kwestii, momentalnie potrafił dać taką odpowiedź, że brzmiała ona na jego korzyść. Nie ulega zatem wątpliwości, iż posiadając dużo sprytu umiał on sobie poradzić z handlarzami na Targowicy, którzy wobec tego robili to, co on chciał.

W dalszej części swego przemówienia, trwającego około trzech kwadransy, prokurator oświadczył, że wina oskarżonych nie ulega wątpliwości, że popiera wszystkie punkty aktu oskarżenia i przyłącza się do ich motywów.

W końcowym swym przemówieniu co do wymiaru kary prokurator powiedział: „Wyrok panowie sędziowie musi być taki, aby nie budził on wątpliwości, a wysokość kary musi odpowiadać złej woli wykazanej przez oskarżonych".

PRETENSJA MIASTA

Następnie zabrał głos adw. Malec, wnoszący powództwo cywilne w imieniu miasta Mysłowic. Powód domagał się zasądzenia powództwa w wysokości 10 tys. zł.

PRZEMÓWIENIE ADW. ZBISŁAWSKIEGO

Z kolei przemawiał pierwszy obrońca adw. Zbisławski, który w dwugodzinnym przemówieniu polemizował z wywodami prokuratora i zbijał je dowodami faktycznymi.

— Kiedy Kazonia — mówi obrońca — usunięto z Targowicy, zresztą nie z jego winy, wtedy zgłoszono do Sądu wniosek o ogłoszenie upadłości Targowicy. I cóż się stało? Wniosek ten we wszystkich instancjach został odrzucony jako bezpodstawny, motywując go tym, że Targowica pomimo ujemnego bilansu ma rację bytu.

Ja się pytam, jakie straty, w związku ze sprawą Targowicy poniosło miasto? Aby na co odpowiedzieć zacznę od początku. Miasto pobierało 3 proc. tytułem gwarancji półmilionowego kredytu. Jak nam tu biegły wyjaśnił, był to procent poprostu lichwiarski. Bank Rolny samych procentów dostał 300 tys. zł. Błyszczący, wyśmienity interes zrobiło miasto wydzierżawiając Targowicę, która zapłaciła miastu 2 miliony 400 tys. zł. czynszu; oprócz tych dwóch milionów 400 tys. Targowica zapłaciła miastu za wodę, światło i inne świadczenia.

W obecnej chwili Targowica źle idzie, ale gdy Kazoń wróci z powrotem na Targowicę, to z pewnością sytuacja Targowicy się poprawi.

Miasto za czas swojej gospodarki w 1928 r. na nowej Targowicy miało przeszło 125 tys. zł straty, gdyby Kazoń prowadził tą samą politykę co miasto, nie prowadził walki z Zrzeszeniem, dywersji wśród kupców i propagandy, to miasto miało by nie 125 tys. zł straty, ale sięgały by one w miliony, gdyż wszyscy odeszliby do Sosnowca i Targowica, jak to słusznie powiedział Kazoń, porosłaby trawą.

Dziwię się bardzo, kogo może, oprócz wspólników, obchodzić ile Targowica wydała. Bo jest to przecież spółka z ogr. odp. I dlatego po roku 1929 kiedy miasto wycofało swoje udziały, nikt nie miał prawa wglądać w ich gospodarkę. Radny miasta Mysłowic zeznał przecież tu jako świadek, że miasto po wycofaniu swoich udziałów zrobiło z dzierżawcami umowę, na mocy której nie rości żadnych pretensyj do zysków i procentów Targowicy. Jeżeli Rada nadzorcza uchwalała i zatwierdzała bilans, to nikt nie miał prawa, oprócz zainteresownych, kwestionować tej uchwały. A więc wszystkie koszta poniesione przez Kazonia znajdują całkowite uzasadnienie.

Słusznie powiedział rzeczoznawca Litwinowicz, że Kazoń był pionierem eksportu polskiego; jeździł bowiem tam, gdzie się nikomu nie śniło, że eksport polski może dotrzeć, a więc na Maltę, do Włoch, Grecji itd.

Największym nieszczęściem Kazonia było zgodzenie się na podwyższenie czynszu do pół miliona, bo przeciez zapłacenie tak wysokiego czynszu w dobie szalejącego kryzysu nie było możliwe.

Następnie obrońca polemizuje z zarzutami prokuratora co do rzekomych fikcyjnych kosztów podróży, a zaksięgowanych jako odbytych.

W końcowym swym przemówieniu obrońca oświadczył: „Jak długo urząd prokuratorski nie dowiedzie, że koszta podróży są fikcyjne, tak długo nie można kosztów tych podróży nazwać przywłaszczeniem, gdyż cały przewód sądowy i wszyscy świadkowie nie kwestionowali tych kosztów, a Rada nadzorcza akceptowała je bez żadnych zastrzeżeń. Więc nie nasuwa się chociażby cień podejrzenia, że podróże te były fikcyjne, tym bardziej, że przewód sądowy ustalił, że podróże te miały miejsce.

Wobec późnej godziny sąd postanowił na prośbę obrońców przerwać rozprawę do dnia dzisiejszego do godz. 9 rano.

Dziś przemawiać będzie dalej adw. Zbisławski, a następnie pozostali obrońcy,

„Dobry przyjaciel"

ograbił z pieniędzy pijanego kolegę

Wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął **Stanisław Majcher** (Strzemieszyce, Aleja 13), oskarżony o napad rabunkowy dokonany na swego przyjaciela Stanisława Kozła

Obaj przyjaciele po wypiciu większej ilości wódki w jednej z restauracyj strzemieszyckich, **powracali w stanie podchmielonym do domu.**

Po drodze Majcher **przewrócił Kozła na ziemię i zrabował mu kilkadziesiąt złotych z kieszeni i zbiegł.**

Pokrzywdzony Kozioł złożył o napadzie zameldowanie na policji, która Majchra pociągnęła do odpowiedzialności.

W wyniku rozprawy sąd skazał „dobrego przyjaciela" **na 2 lata więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich. Wykonanie kary zawieszono Majchrowi na 2 lata.

Zawodowi złodzieje z Będzina

ujęci na kradzieży w Sławkowie

W Spółdzielni spożywców w Sławkowie popełniona została kradzież kilku pudełek z pończochami i skarpetkami przez nieznaną kobietę. Kradzież zauważono po odejściu złodziejki.

Zawiadomiona o wypadku policja ujęła sprawczynię w osobie **Genowefy Rzepeckiej** z Będzina (Cynkowa), oraz jej wspólnika **Jana Guzika**, również z Będzina (ul. Okrzei). Towar odebrano w całości; był on pochowany przez parę złodziejską w ustępach.

Obydwoje są znanymi zawodowymi złodziejami i karanymi już kilkakrotnie za kradzieże.

Nieznaczną podwyżkę zarobków

uzyskali robotnicy fabryki Szajna w Sławkowie

Na onegdajszej ostatniej konferencji delegatów robotniczych fabryki braci Szajn w Sławkowie z zarządem tej fabryki, doszło do porozumienia w sprawie podwyżki dotychczasowych zarobków.

Robotnicy uzyskali podwyżkę w następujących rozmiarach: zarabiający do 3 zł dziennie — 5%, zarabiający od 3 do 4 zł — 3% i zarabiający ponad 4 zł — 2 %. Deputat węglowy ustalono w gotówce: **po 4 zł miesięcznie dla żonatych i po zł 2 dla samotnych w ciągu całego roku** (a nie tylko w okresie zimowym).

O ile ogół robotników zgodzi się na powyższe warunki, umowa zbiorowa podpisana zostanie na okres jednego roku.

Skazanie oszusta

NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Jana Ogórka z Katowic, b. przedstawiciela fabryki wódek Karola Mutza z Piekar Śląskich.

Ogórek sfałszowawszy pełnomocnictwo fabryki usiłował na poczet przyszłego towaru wyłudzić większą zaliczkę od restauratora Różyckiego w Kluczach.

Oszustwo jednak się wydało i Sąd skazał Ogórka na pół roku więzienia.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** Huta „Katarzyna" w Sosnowcu wymówiła w ub. tygodniu pracę 250 robotnikom z powodu braku zamówień.

OFIARY

Zł 10 na święcone dla biednych dzieci składają Dr Zawadzcy.

KRONIKA ZAWIERCIA

Manifestacja w Zawierciu

NA RZECZ KOLONII

W ub. niedzielę zorganizowano w Zawierciu manifestację na rzecz kolonii dla Polski. W pochodzie, który wyruszył o godzinie 10 rano z boiska TAZ, brały udział: 3 straże pożarne, t.j. fabryki szkła, TAZ i miejska, „Sokół", Strzelec, hufiec szkolny gimn. kupieckiego, delegaci właścicieli nieruchomości i kupców polskich. Na czele pochodu szła orkiestra organizacje ze sztandarami i wreszcie społeczeństwo z transparentami.

W godzinach po południowych w lokalu gimnazjum kupieckiego wyświetlano przeźrocza, ilustrujące pracę naszych polskich kolonistów w Brazylii. Przeźrocza objaśniał p. dyr. W. Chrzanowski. Urządzona została również wystawa plansz i wykresów kolonii zamorskich.

Zaznaczyć należy, że udział społeczeństwa zawierciańskiego w pochodzie manifestacyjnym był bardzo znikomy, a nawet organizacje nie dopisały.

Niedziela Palmowa

W ZAWIERCIU

Ub. niedziela Palmowa w Zawierciu minęła pod znakiem zakupów przedświątecznych. W godzinach po południowych na ulicach panował ożywiony ruch. Sklepy, a zwłaszcza polskie były zapełnione kupującymi. Po ulicach rozrzucano ulotki bojkotujące sklepy żydowskie.

× **WYJAŚNIENIE.** W sprawozdaniu z walnego zebrania Stow. pań Wincentek, zamiast p. dyr. S. Wesołowski — omyłkowo wydrukowano p. dyr. S. Wesołowska.



— Ojcze, dlaczego bocian stoi na jednej nodze?

— Głupiś, gdyby i tę nogę wciągnął, upadłby przecież!

KRONIKA OLKUSZA

Manifestacja w Olkuszu
NA RZECZ KOLONIJ

W ub. niedziele po nabożeństwie w kościele parafialnym, uformował się pochód z orkiestrą, który przeszedł ulicami miasta. W pochodzie brały udział: organizacje społeczne Olkusza, zarząd LM i K z prezesem dr Łapińskim na czele barwny korowód „mieszkańców Afryki" z objuczonymi wielbłądami. Kilka wozów-platform z koczowniczymi ludami pod palmami, wywołał entuzjazm wśród mieszkańców miasta. Młodzież niosła kilkanaście transparentów z żądaniami kolonij dla Polski. Na rynku wystawiono kilka plansz i wykresów, ilustrujących nasze dążenia do uzyskania kolonii.

Piękne przemówienie z balkonu Magistratu, wygłosił dr Łapiński.

Eksplodujący nabój
URWAŁ CHŁOPCU PALCE U RĄK

8-letni Stanisław Lubaszka w Ujkowie, gm. Bolesław, doznał urwania palców u rąk i poparzenia twarzy wskutek eksplozji jakiegoś naboju, wrzuconego przezeń do pieca kuchennego pod blachę.

Nabój znaleziony został na polu przez rówieśników Lubaszki. Rannego chłopca odwieziono do szpitala w Olkuszu.

Uprowadzenie
5-CIO LETNIEGO CHŁOPCA

Mieszkanka wsi Cieśle pod Sławkowem Maria Witecka, zameldowała na policji o uprowadzeniu jej pięcioletniego syna, Stefana, przez brata jej męża, Wacława Witeckiego.

Szwagier Witeckiej pod pretekstem przewiezienia chłopczyka, zabrał go na rower i zawiózł do Sosnowca, gdzie na malca czekał już jego ojciec, a mąż Witeckiej, kolejarz, zamieszkały w Dęblinie:

Małżonkowie Witeccy nie żyją z sobą od dwóch lat.

X **KINO „ORZEŁ"** w Wielkim Tygodniu obrazów wyświetlać nie będzie.

SPORT

KOSZYKARZE KPW POZNAŃ JADĄ DO FRANCJI

Dnia 16 bm. wyjeżdża z Poznania do Francji drużyna koszykówki KPW, zasilona czterema graczami warszawskiego i krakowskiego KPW — na dwa mecze w dniach 18 i 19 bm. W pierwszym dniu grać będzie KPW z reprezentacją emigracji polskiej w Lille, nazajutrz zaś, również w Lille z reprezentacją Ligi północnej Francji.

ROZPOCZYNANIE DRUGIEJ CZĘŚCI ZAWODÓW

WSS PZPN w porozumieniu z WGiD PZPN postanowił, że przerwa w grze po upływie pierwszej połowy trwać winna zasadniczo 5 minut — w piątej minucie przerwy sędzia wzywa drużyny gwizdkiem do powrotu na boisko i od tego momentu rozpoczyna rachubę czasu, wymaganego przepisami do odgwizdania walkoweru ,tj. gwiżdże ponownie po upływie 10 minut i ostatecznie po upływie dalszych 5 minut uznaje zawody za skończone. W ten sposób maksymalna przerwa w grze może wynosić najwyżej 20 minut.

Niezależnie od powyższego postępowania sędzia winien odnotować w sprawozdaniu z zawodów każdorazowe opóźnienie jednej lub obydwóch drużyn po upływie normalnych 5 minut przerwy w grze, a to dla umożliwienia Wydziałom gier i dyscypliny stosowania porządkowych sankcji wobec klubów i kapitanów drużyn.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd zagłębiowskiego OZPN składa gorące podziękowanie zarządowi WSS Zagł. OZPN w Sosnowcu, oraz Delegaturze WSS w Częstochowie za należyte przygotowanie kandydatów na odbytym kursie sędziów piłkarskich, czego efektem był dodatni wynik egzaminów wyżej wymienionych kandydatów.

NOWE ZWYCIĘSTWO 44 ZDH

44 ZDH przy gimnazjum Bol. Prusa pokonała wczoraj na boisku b. Ruchu w Sosnowcu 42 ZDH przy szkole powsz. nr 4 im. Prusa (6:0). Bramki zdobyli: Ociepka i Przybysławski po 5, Jurczyński 4 oraz Migdalski i Markowski po 2. Sędziował dobrze dh Nowak.

MUZYKA PRZYSZŁOŚCI

Na lekcji w wyższej szkole muzycznej zapytuje profesor uczenicy:

— Co pani rozumie pod muzyką przyszłości?

— Kołysankę, panie profesorze! — odpowiada jedna z podlotków.

NA KANWIE

Odstąpiona narzeczona
Najście na mieszkanie

— Beee! — zapłakała panna Agnieszka Wąsikówna, ujrzawszy swego narzeczonego, Stefana Jakubiaka.

— Czego ryczysz, najdroższa moja? — zdziwił się pan Stefan.

— Bo mam już nowego narzeczonego! — zawołała panna.

— To po cholerę wyjesz — rzekł chrapliwym głosem pan Stefan. — Przecież nie boli. I w ogóle rozmaitość klawa rzecz. A mnie tam „wsio rawno". Odaj tylko pierścionek. com ci go kupił i paszła won na złamane ulice!

Pierścionek został niezwłocznie zwrócony.

— A jak wołają tego frajera, któregoś złapała? — syknął pan Stefan, czerwony ze złości.

— Oj, zabijesz go! — beknęła panna Agnieszka.

— Tylko bez przejmowania, siostro! Lamenta mi tu będzie uskuteczniać. Gadajże prędzej, do wielkiej Anielki, ponieważ że nie mam życzenia tyli czasu z byle prukwą bajtlować!

— Kozicki Jurek się nazywa.

— A, to ten? No dobra. Pogadamy sobie z nim we dwoje!

Pan Stefan obrócił się na pięcie i opuścił niewierną na zawsze.

Widocznie panna Agnieszka uprzedziła nowego narzeczonego, o grożącym mu niebezpieczeństwie, gdyż następnego dnia, pan Stefan w żaden sposób nie mógł się dostać do mieszkania swego rywala.

— Otworzyć! — ryczał, waląc pięścią w drzwi.

— Prędzej umrę — odpowiadał ze środka pan Kozicki, ledwie żywy ze strachu, kiwając jednocześnie przez okno palcem na dyżurującego policjanta.

Pan Stefan szturmował tymczasem drzwi z iście abisyńską zajadłością. Gdy zaś zamek puścił wreszcie i pokój stanął otworem, ciężka dłoń władzy spoczęła na ramieniu napastnika i urzędowy głos oznajmnił:

— Chodź pan ze mną.

— Nie poto przyszłem, żeby go fizycznie skrzywdzić — bronił się pan Stefan na rozprawie. — Tylko że pierścionek narzeczeński zamiarowałem mu odpalić okazyjnie.

Po cholerę ma chłopak w sklepie ekspens uskuteczniać, o wiele u mnie za pół ceny dostanie?

Sąd skazał pana Stefana na 3 dni aresztu z zawieszeniem.

Przywileje królów kurkowych
na Pomorzu i w Wielkopolsce

Duże zainteresowanie wzbudziła na całym Pomorzu i Wielkopolsce wiadomość, że „król kurkowy" w Żninie odmówił płacenia podatków, opierając się na przywileju nadanym mu przez Jana III, o czym donosiliśmy przed kilku dniami.

Za przykładem żnińskiego „brata" zamierza pójść kilku królów kurkowych na Pomorzu, zapowiadając zrealizowanie odwiecznych przywilejów.

Tak np. „król kurkowy" w Bydgoszczy posiada przywilej królewski, potwierdzony następnie przez króla pruskiego w 1824 r., mocą którego zwolniony jest od świadczeń wojskowych. Ponieważ dalsze przywileje przyznawały „królowi" zbyt wielkie ulgi celne i podatkowe, przeto w końcu 18 wieku miasto Bydgoszcz zawarło z Bractwem Kurkowym umowę, mocą której bractwo zrzeka się przywilejów celnych i podatkowych dla „króla", a wzamian za to miasto płacić ma „królowi" 33 talary rocznie, co obecnie — po zwaloryzowaniu — wynosi przeszło 300 złotych.

Sumę tę po dziś dzień otrzymuje każdorazowy „król kurkowy" w Bydgoszczy.

Ciekawy również innego rodzaju przywilej zawiera statut Bractwa bydgoskiego. Zezwala mianowicie „braciom" w czasie strzelań grać dla zabicia czasu w kości i inne gry hazardowe.

Spowiedź w narkozie
PIEŚNI MIŁOSNE I BESZTANIA — KOBIETA MÓWI O STROJACH I GOSPODARSTWIE — NIKT NIE KŁAMIE

Przysłowie łacińskie: In vino veritas — w winie prawda, można by trafnie rozszerzyć także na stany narkozy. W uśpieniu narkotycznym ludzie są szczerzy. Wiedzą o tym zbrodniarze i wzbraniają się poddawać operacji nawet wówczas, gdy są poważnie chorzy. Obawiają się, że w narkozie

wyśpiewają coś, co pragną za wszelką cenę zachować dla siebie.

Tymczasem obawa ta jest bezpodstawna, gdyż każde słowo, wypowiedziane w narkozie, chronione jest na całym świecie tajemnicą lekarską.

Kierownik wielkiego szpitala nowojorskiego, który przez szereg lat studiował sedzi w narkozie, opowiada nieraz bardzo zabawne rzeczy o „tajemnicach", jakie nápiel wyśpiewują w narkozie.

Najczęściej mówią oni o miłości.

Mężczyzna operowany nazywa po imieniu kobietę, którą kocha. I odwrotnie, kobieta mówi o ukochanym mężczyźnie. Ludzie, którzy przez długie lata miłość swą ukrywali, wyznają nagle w narkozie, co dotąd zatajali. Ulubionym tematem uśpionych są także piosenki miłosne. Nie należy do rzadkości, że pacjent nagle deklamuje tekst jakiegoś przeboju lub jakiegoś wiersza lirycznego. Pod wpływem eteru

ludzie najbardziej rzeczowi a trzeźwi stać się mogą sentymentalni i romantyczni.

Ulubionym tematem jest także życie zawodowe. Pacjent mówi o swoim przedsiębiorstwie, chwali i gani swój personel, złorzeczy konkurencji i odsłania bez ogródek wszystkie swoje kłopoty zawodowe. Rozprawia się w sposób dosadni ze swym szefem, żąda podwyższenia poborów i grozi wymówieniem posady. W ogólności objawiają mężczyźni, o ile nie mówią o miłości, wielką skłonność do sprzeczania się.

Walczą oni z całą armią wrogów i przysięgają im srogą zemstę.

Kobiety natomiast chętnie mówią o strojach. Że rozprawiają się nieraz z rywalkami, nie może nikogo zadziwiać. Dziwniejsze już jest, że niektóre pacjentki mają uczucie, iż w kuchni się coś przypala lub mleko ucieka. Często też każą zakręcić światło i zamykać okna, co dowodzi, że pacjentki także w stanie podświadomym są dobrymi gospodyniami.

Ciekawe jest spostrzeżenie, że

w narkozie nikt nie kłamie, gdy coś twierdzi.

Brak mu tutaj widocznie potrzebnej do kłamania samodzielności duchowej. Tym się tłumaczy, że zapytany w narkozie pacjent daje odpowiedzi absolutnie prawdziwe, oczywiście, dopóki nie przekroczył stadium początkowego w którym usypiający rozmawia. Kiedy bowiem zapada w głęboki sen, rozmowy ustają.

Ruch automobilowy
W ANGLII

Obecnie w Londynie 200.000 posiadaczy aut zgłosiło swoje wozy do ponownej rejestracji, mianowicie zgłoszono wszystkie auta, których rejestrację wycofano na czas zimy. W Anglii na 48 milionów ludności jest zarejestrowanych 2.800.000 pojazdów mechanicznych. Za wzrostem motoryzacji mnożą się wypadki automobilowe i to niestety w proporcjonalnym stosunku do wzrostu liczby pojazdów. W ostatnim dziesięcioleciu zanotowano w Anglii 2 miliony nieszczęśliwych wypadków, w czym 6.000 wypadków śmiertelnych.

W związku z tym sądy angielskie wymierzają coraz ostrzejsze kary za przekroczenie przepisów jazdy oraz przysądzają poszkodowanym coraz wyższe odszkodowania za obrażenia i straty poniesione z powodu wypadków automobilowych.

Co może zadecydować
O ŚLUBIE?

Jeden z austriackich aktorów filmowych znany był ze skąpstwa, co przyznać trzeba sprawiedliwie jest w tym zawodzie rzadkością. Był on oddawna zaręczony, znał zalety swojej przyszłej żony, wiedział, że jest oszczędną; nie wiedział jednak w jakim stopniu. Pewnego razu, chcąc ją w tym kierunku zbadać, powiedział:

— Mario, znam pannę, która całymi wieczorami czyta w łóżku książki, wypalając całą masę światła. Czy ty też masz taki zwyczaj?

Zapytana odparła z oburzeniem:

— Co? Ty mnie uważasz za taką niszczycielkę? Owszem — ja czytam w łóżku, ale tylko przy świetle księżyca.

Po 8 dniach odbył się ich ślub.

Niestety dziennik austriacki milczy, który to z mistrzów srebrnego ekranu był taki skąpy, zapewne dlatego, by nie zrazić jego wielbicielek.

Zapisz się na członka P. M. S.

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera — To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy. Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam stosując

Krem, mydło i puder „LACTOLIN“

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. 1029

Najlepszą czarną kawę otrzymasz tylko z maszynki elektrycznej.

1.4. — 15.4.1938 r. okres propagandy.

Cena zł. 63.— na 10 rat miesięcznych wraz z przypadającą premią w postaci serwisu do czarnej kawy.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S. A.

NA ŚWIĘTA

Baranki cukrowe i czekoladowe
Zajączki i figurki czekoladowe i marcepanowe
Święconki Wedla z najlepszego marcepanu na sztuki i na stoliczkach
Czekoladę, wafle, opłatki na torty i mazurki.
Masę marcepanową i orzechową do ciast

POLECA

CUKIERNIA A. K. PEUCKER

Sosnowiec, Modrzejowska 1
HURT Tel. 62.411 DETAL

TOWARY PIERWSZEJ JAKOŚCI!!!

WINA FRANCUSKIE WĘGIERSKIE ROSYJSKIE od 4 zł. za butelkę

KRAJOWE od Zł. 1.50 butelka
WÓDKI—LIKIERY—KONIAKI
SZYNKI LITEWSKIE i POZNAŃSKIE
MUSZTARDY i SOSY — ANDRUTY
OPŁATKI — MIÓD prawdziwy
HERBATA — KAWA — CZEKOLADA

w firmie:

KOŻIOŁKOW i JĘDRYCZEK

Sosnowiec, 3 Maja 21

Tel. 61-568. 1604

ZARZĄD ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO - BUDOWLANYCH

„DŹWIGNIA“

S. A. W SOSNOWCU

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się w niedzielę dn. 24 kwietnia 1938 r. o godz. 16-tej w lokalu Spółki przy ul. Swobodnej L. 3 w Sosnowcu, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1937 r. 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań, bilansu oraz rachunku Strat i Zysków za rok operacyjny 1937, dokonanie podziału zysków i udzielenie pokwitowań Zarządowi i Komisji Rewizyjnej. 4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na 1938 r. 5) Upoważnienie Zarządu do ewentualnego kupna, sprzedaży lub wydzierżawiania. 6) Wybór Komisji Rewizyjnej i Członków Zarządu na miejsce ustępujących, oraz ustalenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 7) Wolne wnioski. PP. Akcjonariusze, którzy pragną wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu winni stosownie do § 19 Statutu Spółki złożyć Zarządowi swoje akcje lub dowody banku na ich posiadanie conajmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem. Wolne wnioski będą rozpatrywane o ile zostaną przedstawione na piśmie Zarządowi najpóźniej do 14-tu dni przed Walnym Zgromadzeniem.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

MIESZKANIE

4-ro pokojowe z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, 3-go Maja 30. 1709

UMEBLOWANY

pokój z utrzymaniem lub bez, pożądana wanna, śródmieście lub Stary Sosnowiec. Zgłoszenia do Kuriera pod „Pokój z wygodami“. 1729

KUPNO i SPRZEDAŻ

MAGAZYN GALANTERYJNY

JAN MISIORSKI

Będzin, Kołłątaja 30. Na sezon letni poleca: Bieliznę damską, męską i dziecinną, pończochy, skarpety, rękawiczki, szale, apaszki bluzeczki, parasolki, koronki, wstążki, guziki. Ceny niskie! 1299

PERFUMY

wody kwiatowe i kolońskie, Smigusówki
Rozpylacze
Farby, Lakiery, Pendzle
poleca najtaniej Skład Apteczny
„UNITAS“
SOSNOWIEC, Piłsudskiego 26 (za tunelem)

Cmielów

porcelana najlepsza i najładniejsza u Piotra Kołtona Sosnowiec Hale Rozwoju, Modrzejowska 30; tamże wypożyczalnia zastawy stołowej. 1532

KOKS

generatorowy rafowany — dla warsztatów, kuźni tanio sprzedaje Fabryka Chemiczna — Gzichów, Sosnowiec, Chemiczna 10, tel. 61422

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Telef. 630-58. Posiada na składzie i na zamówienia

MEBLE

stołowe, sypialnie, kuchnie, sztuki pojedyncze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki. Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne. Przyjmuje pożyczki obligacje państw. Uwaga! Firma I. Tomczyk 3-go Maja 14, ma nic wspólnego z moją Firmą. 844

Różne

POMNIKI

rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe — poleca tanio „Wiktoria“ Dąbrowa, biuro ul. Narutowicza 35, pracownia ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17 skr. poczt. 98. Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja. 1440

SZYLDY

szklane, — reklamy świetlne, litery drewniane, metalowe — i wszelkie napisy wykonywa

BOLESŁAW JAŻDŻYK

Sosnowiec, Legionów 24 (Wawel). 782

ZGINĘŁA

suczka brązowa „Spaniela“, odprowadzić za nagrodą kiosk Góralskiego, Dąbrowa. 1750

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM

zagubiony dowód w Łazach w miesiącu marcu rb. wydany przez DOKP Warszawa, Paulina Stefanik. 1667

ZGUBIONO

dwie karty rejestracyjne koni. — Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Fabryki Chemicznej Gzichów, Sosnowiec, Chemiczna 10, tel. 61422 za wynagrodzeniem.

Chrześcijańska Hurtownia Spożywczo - Kolonialna

ANTONI BLAJER

SOSNOWIEC, TARGOWA 1.
Tel. 614-26
POLECA:
Wszelkie artykuły spożywczo-kolonialne pierwszorzędnej jakości, na nadchodzące ŚWIĘTA. Uskuteczniamy wysyłki towarów, na zamówienia telefoniczne i osobiste.
CENY HURTOWE.
Obsługa szybka i fachowa. 1692

Polska Prasa

O FILMIE „PANI WALEWSKA“

„Dobry Wieczór“ z d. 2.4-38

...wielka artystka stworzyła niezwykłą kreację... potrafiła się nadzwyczajnie wczuć w rolę Marii Walewskiej... zrozumiała tę piękną, dumną postać kobiecą... Greta Garbo... jest zjawiskowo piękna... Charles Boyer legendarną postać wielkiego cesarza wystudiował do najdrobniejszych szczegółów. Reżyseria Clarence Browna na wysokim poziomie artystycznym. Prześliczne zdjęcia plenerowe. Całość tej pięknej opowieści, wystawionej z niezwykłą starannością, pozostawia niezatarte wrażenie.

Film „Pani Walewska“ oglądać można jeszcze tylko trzy dni w kinie „Eden“.

KINO „EDEN“

Korona produkcji świat. GRETA GARBO, CHARLES BOYER w filmie realizacji Clarence Browna

Pani WALEWSKA

wolna przeróbka powieści Wacława Gąsiorowskiego.

Pocz. I seansu o godz. 15.30.
Uprasza się WWPP. o przychodzenie na początki seansów.

Okazały flakon

dobrej wody kwiatowej za kilkadziesiąt groszy, a już w najwyższym gatunku za zł. 1.50 otrzymasz w Fabrycznym Składzie „ADA“ Sosnowiec Modrzejowska 30 (Hale Rozwoju)

PAMIĘTAJ! nigdzie nie znajdziesz takiego wyboru!!
WODY KWIATOWE—PERFUMY
Detal Piękne Kompozycje „SIŁA“ Sosnowiec, Hale Rozwoju HURT
Moc nowości! Filia Pogoń—Będzińska
SMIGUSÓWKI FARBY DO JAJ!

KARTY ŚWIĄTECZNE

Gustowne i praktyczne podarunki jak: Wieczne pióra, wyroby alabastrowe, albumy, papeteria, książeczki dziecinne, oraz wszelkie artykuły z galanterii papierniczej w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca

HENRYK CISZEK

BĘDZIN, ul. Małachowskiego Nr. 7, tel. 71-391

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ! KAMILLA HORN i JAROSY SVED **rywal KIEPURY**
jeden z najlepszych tenorów świata śpiewa szereg pięknych arii i pieśni w filmie

Z miłości dla ciebie

O wartości tego filmu stanowią:
piękna fabuła, porywający śpiew i doskonała gra artystów.

Pocz. o godz. 17.30.

KINO-TEATR „PATRIA“
L. Marciniakowski i S-ka w Sosnowcu
dawn. Kino Pałac

DZIŚ
Według znanej sztuki autora „Matury“ St Bekeffii'ego film p. t.

Nieusprawiedliwiona godzina

W rolach gł.
Gusti Huber, Hans Moser, Tibor v. Halmay

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, ... ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. ... — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — ... rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK ...